

Duchowe manowce polityki – relacja z debaty wokół «Porządku i historii» Erica Voegelina [FOTO]

Twórczość Erica Voegelina towarzyszy nam od początku istnienia – mówił Tomasz Herbich z Teologii Politycznej rozpoczynając debatę poświęconą temu wybitnemu myślicielowi XX wieku. Powodem do jej zorganizowania było ukazanie się po polsku, staraniem naszego wydawnictwa, całego kilkutomowego dzieła życia Voegelina „Porządek i historia”. Autor przygląda się w nim duchowej kondycji cywilizacji europejskiej w dobie nowożytności

Debata, w której udział wzięło czworo prelegentów z różnych ośrodków akademickich – prof. Jacek Bartyzel z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ks. prof. Jacek Grzybowski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, prof. Agnieszka Nogal z Uniwersytetu Warszawskiego, a także Michał Czarnecki, tłumacz większości tomów „Porządku i historii” – zogniskowała się głównie wokół dwóch ostatnich tomów cyklu, czyli na „Epoce ekumenicznej” oraz „Poszukiwaniu ładu”. Tomy te pokazują bowiem wyraźną ewolucję myśli autora wobec tego, co zarysowywał on w „Izraelu i objawieniu”, pierwszym tomie całego dzieła.

Ewolucja myśli

Nic więc dziwnego, że tej kwestii dotyczyło też pierwsze pytanie prowadzącego dyskusję. Tomasz Herbich próbował dociec, jakie przyczyny leżały u podstaw zerwania ciągłości pomiędzy trzema pierwszymi tomami a dwoma ostatnimi. – Co jest dopełnieniem dotychczasowych analiz, a co możemy określić jako wątki zasadniczo nowe? – pytał.

Michał Czarnecki, tłumacz dzieł Voegelina, nowości dwóch końcowych tomów upatrywał w zmianie charakteru myśli samego autora. – Nowe spojrzenie wzięło się z nowego nastawienia Voegelina do filozofii, ciągłego kwestionowania własnych założeń, strachu przed stworzeniem jednego spójnego systemu myśli, która wciąż ewoluuje – mówił. Jego zdaniem w myśli filozofa niezmiennym zostaje tylko przedmiot rozważań, a mianowicie historia duchowości, zwłaszcza europejskiej.

Wskazywał też, że dla ewolucji myśli Voegelina kluczowe znaczenie mogły mieć również wydarzenia XX wieku, który okazał się czasem ogromnych katastrof moralnych oraz głębokiej rewolucji technologicznej. – To mogło skłonić filozofa do próby przywrócenia powagi myślenia filozoficznego jako właściwej odpowiedzi na te przełomowe wydarzenia – mówił.

Czarnecki zaznaczył też, że tym co spaja wszystkie tomy jest przekonanie, że człowiek współczesny musi się mierzyć z pewną sytuacją nieprawdy. – Ruch ku prawdzie rozpoczyna się od uświadomienia sobie przez człowieka faktu, że żyje w Nieprawdzie – mówił. Jest to konieczne, aby przywrócić powagę myślenia filozoficznego.

Prof. Agnieszka Nogal zwróciła uwagę, że w tym kontekście niezwykle istotne wydaje się „Poszukiwanie ładu” – ostatni tom serii. Jej zdaniem, patrząc z perspektywy czasu i zmian spowodowanych znaczącym rozwojem technologicznym, który przekładają się na społeczeństwo i techniki jego komunikacji, przekaz tej książki wydaje się być bardziej aktualny niż kiedykolwiek wcześniej.

Wbrew ideologiom

Rozmówcy zgodzili się, że dla rozumienia Voeglina, niezwykle istotną kwestią jest przyjrzenie się odpowiedzi, jakiej udziela on na pytanie o źródła ideologii. W interpretacji filozofa, ideologie są bowiem świeckimi religiami gdzie miejsce Boga zajmuje człowiek, który nie potrzebuje już religii, aby wstąpić do raju. Raj sam może sobie zbudować za pomocą własnych rąk. Idea tej, choć przyświecał szczytny, zamiast raju pokazała jak wygląda piekło. Człowiek zabijając Boga, prowadzi samego siebie ku zagładzie. Michał Czarnecki zauważył, że Voegelin charakteryzuje ideologie, jako życie w buncie wobec Boga i człowieka.

Nawiązując do tego, prof. Jacek Bartyzel zauważył, że misją Voegelina było bycie współczesnym Platonem, walczącym z duchowym zatruciem, podobnym do tego, jakie powodowali sofisci w starożytności. – Jest to powtórzenie tej samej walki, którą Sokrates, Platon czy Arystoteles toczyli z sofistami – mówił. – Sofistyczne zatrucie duszy pociąga za sobą zatrucie społeczeństwa – skonkludował mówca.

Historiozoficzne wątpliwości

Z kolei ks. prof. Jacek Grzybowski postanowił zmierzyć się z pytaniem: czy myśl Voegelina warta jest kontynuacji. Jego zdaniem wcale nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie. – Pierwsze trzy tomy charakteryzują się ogromną dynamiką. Jednak np. też zawartych w książce „Izrael i objawienie”, pisanej w latach 50. nie da się już obronić – mówił. Z drugiej jednak strony, niezaprzeczalnie mamy do czynienia z ogromną erudycją, która stara się pokazać spójną wizję historiozofii. – I warto ją badać – mówił duchowny, zastrzegając jednak przy tym, że z historiozofiami jest pewien kłopot, iż próbują oni często opisywać zdarzenia tak, jakby byli poza czasem.

– Myśląc o filozofii dziejów od razu przychodzi na myśl Hegel – zauważyła prof. Agnieszka Nogal. – Voegelin mówiąc o Heglu pokazuje, że historiozofii uprawiać się nie da. To czego chciał Hegel jest niemożliwe do realizacji. Po prostu nie da się zatrzymać i pokazać logiki historii. By to osiągnąć trzeba by być poza Czasem, a poza nim może być tylko Bóg – mówiła.

W tym miejscu uwidacznia się inspiracja Voegelina św. Augustynem, za którym filozof powtarza, że to Bóg stworzył świat i Czas. – Człowiek jest uwikłany w Czas, a dla Boga jest wieczne teraz, ponieważ jest poza czasem. Nawet jeśli historia ma porządek, to jest on niedostępny człowiekowi, ze względu na uwikłanie w Czasie – tłumaczyła profesor Nogal.

Z drugiej jednak strony, Voegelin krytykując Hegla sam mówi o dziejach. Ale nie można powiedzieć, że powtarza jego błąd. Dlaczego? Ponieważ jest świadomy swoich ograniczeń poznawczych – tego, że nie jest w stanie wyjść poza Czas, by ten Czas przekroczyć. Może go doświadczać, ale nie może go wyrażać inaczej niż za pomocą symboli.

Z kolei prof. Jacek Bartyzel stwierdził, że w przypadku Voegelina nie może być mowy o żadnej historiozofii. – Co to jest historiozofia? – pytał – jest to przeświadczenie że jest w historii doczesnej istnieje sens lub wewnętrzna logika, które można wykryć, co decyduje o kierunku w jakim ludzkość podąża. – Uznając Voegalina za transcendentalistę nie można uznawać go za historiozofa. Nie uprawia on historiozofii, tylko stara się znaleźć w historii zapisy doświadczeń transcendencji – mówił z naciskiem prof. Bartyzel.

– Jeżeli definiujemy historiozofię po heglowsku, to rzeczywiście nie można uznać Voegelina za historiozofa – wtórował mu ks. prof. Jacek Grzybowski. – Natomiast jeśli będziemy pojmowali jako próbę zrozumienia pewnych wewnętrznych procesów, które dokonują się w ciągu życia cywilizacyjnego – co pokazują książki Voegelina – i w relacji człowieka do odkrywania podmiotu: Boga, wspólnoty, czy samego siebie, czyli innymi słowy uchwycenia ładu świata, człowiek nie jest w stanie wyjść poza ramy czasu – dociekał ks. Grzybowski.

Według ks. prof. Grzybowskiego, historiozofia rozumiana jest u Voegleina nie w sensie ideologicznym tylko jako ukazanie rozwoju cywilizacyjnego. Historia ma momenty w których następuje jakby skok w istnieniu tzn. historia tak się zmienia, że ontologicznie jesteśmy w

innym miejscu. Grzybowski wskazuje, że warto zadać pytanie Kto jest za to odpowiedzialny? Człowiek czy Bóg, który przyjmujemy za transcendentny podmiot wobec świata, jednocześnie wchodzący w doświadczenie?

W tym miejscu dochodzimy do zarzutów Voegelina, jakie stawia on teologom, że pozwolili doprowadzić do przeciwstawienia rozumu i wiary. W efekcie niektórzy z nich porzucili noetyczną drogę analitycznej refleksji nad rzeczywistością i zaczęli akcentować czystą wiarę, inni zaś pogardzili religią i sensu bycia zaczęli upatrywać jedynie w rozumie. W tym kontekście w dyskusji stanęło pytanie, czy Voegelina można uznać za myśliciela religijnego.

Z odpowiedziami, jakich udzielili uczestnicy debaty na to i na inne pytania, będzie można zapoznać się oglądając nagranie z debaty, którego jak zazwyczaj podjął się serwis Blogpress. Wkrótce udostępnimy je na naszej stronie.

Relację opracowała Anna Fidos

Na dzieło „Porządek i historia” składają się tomy: „Izrael i objawienie”, „Świat polis”, „Platon”, „Arystoteles”, „Epoka ekumeniczna”, „Poszukiwanie ładu”. Można je nabyć w księgarni Teologii Politycznej

Foto: Jacek Łagowski